List otwarty do moich Przyjaciół Lekarzy – Anestezjologów, Dyrektorów Szpitali.

*Koleżanki i Koledzy!*

Jestem doświadczonym lekarzem, mam 43 lata i jeszcze przed rokiem, będąc ordynatorem prowadziłem oddział wewnętrzny, szkoląc nowe pokolenia lekarzy, ucząc i pokazując Im na własnym przykładzie, że wspaniały zawód lekarza tylko wtedy ma prawdziwą wartość, kiedy pozwala ratować chorego człowieka od choroby i związanego z nią cierpienia. Dzisiaj to ja bardzo potrzebuję Waszej pomocy! Na Waszą pomoc czekają także chorzy, którzy podobnie jak ja żyją nadzieją!

Niebawem minie rok, od kiedy żyję tylko dzięki temu, że moje nieuleczalnie uszkodzone serce, dzięki pomocy Zespołu lekarzy i personelu medycznego Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu, zostało czasowo zastąpione mechaniczną sztuczną lewą komorą serca. Ten przyjazny choremu szpital rok temu stał się moim nowym domem, a dzięki mojej żonie i Bliskim, świat wokół mnie i innych pacjentów oczekujących podobnie jak ja na transplantację, przestałem widzieć moją przyszłość   
w najbardziej czarnych barwach.

Żyję w przeświadczeniu, że doczekam transplantacji serca, ponieważ tylko ona gwarantuje mój powrót do aktywnego życia zawodowego, rodzinnego, społecznego. Czekam i odmierzam kolejne dni, tygodnie, miesiące. Wiem, że mogę nie doczekać. Proszę Boga i ludzi, aby dali mi nowe życie tutaj,   
w Zabrzu.

Koleżanki i Koledzy.

Z niepokojem obserwuję wielki kryzys, jaki dotknął nasz kraj w zakresie aktywności donacyjnej. Kraje dużo mniejsze niż Polska, takie jak: Austria, Czechy, Litwa, Belgia czy Holandia, mają dużo większa aktywność transplantacyjną. Identyfikują dużo więcej dawców, którzy są przecież i na naszych oddziałach intensywnej opieki, neurochirurgii, neurologii, ratownictwa i innych, gdzie rozpoznanie śmierci mózgu dokumentuje zakończenie ziemskiego życia człowieka, ale często dzięki transplantacji możliwość uratowania życia innego potrzebującego chorego.

Rozmawiam z wieloma Kolegami i słyszę, że niedobrze się dzieje, bowiem aktywność transplantacyjna w Polsce drastycznie zmalała w minionych dwóch latach. Słynne kiedyś z aktywności transplantacyjnej województwa opolskie, dolnośląskie, śląskie bardzo niepokojąco zredukowały aktywność donacyjną.

My - chorzy – czekamy, wiedząc jak wiele zależy od ambitnego środowiska anestezjologicznego,   
i Jego wysiłku dla ratowania innych, także takich jak ja pacjentów.

Koleżanki i Koledzy Anestezjolodzy, nie poddawajcie się apatii i zobojętnieniu. To przecież Wasza praca, tak trudna i odpowiedzialna najbardziej służy ratowaniu życia i zdrowia.

Czekam na Waszą pomoc. Czekam każdego dnia wspólnie z rosnącą grupą kilkudziesięciu młodych chorych, którzy bez transplantacji, bez Waszej pomocy muszą zginąć.

Czekam na Waszą pomoc każdego dnia modląc się również w Waszej intencji do naszego wspólnego Boga, Boga zdrowych i Boga takich jak ja, ciężko chorych. Czekamy na Waszą pomoc każdego dnia, dajcie nam więcej nadziei!

W imieniu własnym i czekających na transplantacje chorych

dr n.med. Andrzej Michalski

specjalista chorób wewnętrznych

Ordynator Oddziału Wewnętrznego Nr 2  
Szpitala Powiatowego w Knurowie